



MARIUSZ BOBULA

redaktor wydania

W diecezji sandomierskiej istnieje 27 wspólnot Legionu Maryi, skupiających ogółem ponad 520 osób. Czym jest ów Legion Maryi? Jakie cele stawiają sobie dzisiaj członkowie tej wspólnoty, co robią w parafiach i jaką rolę odgrywają w kościele diecezjalnym – o tym właśnie piszemy w reportażu na stronach 4–5.

## ZA TYDZIEŃ

- CHARYZMAT I POSŁUGA SIÓSTR OPATRZNOŚCI BOŻEJ nakierowane są na biednego i potrzebującego człowieka. Jest wiele ciekawostek związanych z posługą tychże sióstr
- Panorama parafii KOPKI
- O NIEZWYKŁYM DOMU DZIECKA, w niezwykłym pałacu, który odwiedził biskup sandomierski

Polskie Forum Rodziny w Sandomierzu

## Terapia dla rodziny

Nikogo nie trzeba przekonywać o widocznym kryzysie w polskiej rodzinie. Ta przewlekła choroba rzutuje niestety na sytuację w szkole czy na ulicy.

Wiele osób nie załamuje jednak rąk, ale znajduje konkretne formy pomocy dla współczesnej rodziny. Duszpasterze, politycy, samorządowcy, wychowawcy, wolontariusze, rodzice z całej Polski spotkali się 2 i 3 grudnia br. z inicjatywą bpa sandomierskiego Andrzeja Dziegi na drugim już Polskim Forum Rodziny w Sandomierzu. Pierwsze takie spotkanie odbyło się w marcu 2006 r. Obecne miało charakter modlitewno-naukowo-dyskusyjny. Uczestnicy modlili się w intencji polskich rodzin w sandomierskiej bazylice katedralnej razem z biskupami Andrzejem Dziegą i Edwardem Frankowskim. Wysłuchano referatów naukowych diagnozujących sytuację polskich rodzin i wskazujących na róż-



DARIUSZ WOŹNICZKA

ne źródła pomocy, płynącej z Biblii, duchowości, duszpasterstwa rodzin. Wśród prelegentów Forum znaleźli się: bp dr Edward Frankowski, ks. dr Jerzy Król – sekretarz Forum, ks. dr Roman B. Sieroń, ks. dr Czesław Murawski – diecezjalny duszpasterz rodzin. Nie zabrakło również ważnych dyskusji,

**Dariusz Kleczek, poseł z Tarnobrzegu od lat walczy o prawo do życia dla każdego poczętego dziecka**

paneli oraz wymiany doświadczeń. Szczególnymi gośćmi Forum byli poseł RP Dariusz Kleczek i znany obrońca życia dr inż. Antoni Zięba. Patronat naukowy nad zjazdem sprawowała powołana niedawno również w Sandomierzu Akademicka Rada Pedagogów Katolickich.

**Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ**

## NASZ PODKARPACKI MARSZAŁEK



**P**odczas pierwszej sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego III kadencji marszałkiem wybrano Zygmunta Cholewińskiego, dotychczasowego wójta gminy Pysznicza. Funkcję włodarza podstawowowskiej Pyszniczy sprawował nieprzerwanie przez 14 lat. Zygmunt Cholewiński dał się poznać jako społecznik oraz propagator wielu inicjatyw kulturalnych, edukacyjnych, i religijnych, np. fundacji „Signum Temporis” wspierającej stalowowski Wydział Nauk o Społeczeństwie KUL Jana Pawła II czy Radę Szkół noszących imię Papieża Polaka. Gratulując wyboru, mamy nadzieję, że teren diecezji sandomierskiej będzie nadal „oczkiem w głowie” Pana Marszałka.

**Znany społecznik Zygmunt Cholewiński będzie teraz jako marszałek sejmiku dbał o rozwój Podkarpacia**

ERBES

## Bezpłatny dostęp do Internetu

**TARNOBRZEG.** Już w grudniu ruszą pierwsze hot-spoty z darmowym dostępem do Internetu. Miasto i spółdzielnia wspólnie modernizują system monitoringu miasta – kolejny etap współpracy to system darmowego dostępu do Internetu dla mieszkańców. W ten sposób Tarnobrzeg chce wpisać się z wyprzedzeniem w reali-

zacje Programu Operacyjnego – „Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013”. Program ten zakłada m.in. zwiększenie atrakcyjności inwestycyjnej Podkarpacia. Środki na ten cel mają pochodzić z funduszy samorządów i z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Łącznie na ten cel Unia Europejska przekaże 200 mln zł.

## 500 osób budowało kapliczkę



MARIUSZ BOBUJA

**Matka Boża z miłością spogląda na wszystkich idących do kościoła – mówi ks. Andrzej Bąk**

**ŁONIÓW.** Od poświęcenia kapliczki Matki Bożej z Lourdes 3 grudnia br. rozpoczęła się Msza św. roratnia, której przewodniczył bp Andrzej Dzięga. Po Eucharystii Pasterz diecezji spotkał się z dziećmi w pobliskim Domu Dziecka w Łoniowie.

– Ksiądz biskup został bardzo ciepło przyjęty. Powitała go orkiestra, strażacy, policja i cała parafia. Ordynariusz spot-

kał się także z nowym wójtem Szymonem Kołaczem – powiedział nam ks. kan. Andrzej Bąk, proboszcz par. Łoniów. Kapliczka MB z Lourdes, której inicjatorem był ks. proboszcz, usytuowana jest w skarpie, przy drodze wiodącej do kościoła. Jej budowa rozpoczęła się w czerwcu br. Parafianie budowali ją spontanicznie i z radością. Do pracy zaangażowało się ponad 500 osób.

## Powiat na zdjęciach

**NISKO.** 124 prace wpłynęły na VII edycję konkursu fotograficznego „Cudze chwalić, swego nie znacie...”, zorganizowaną przez Starostwo Powiatowe w Nisku. W kategorii „Zabytki historyczne i sakralne” nagrodę przyznano Markowi Samojednemu z Raclawic za pracę pt. „Cmentarz w Raclawicach”. Stanisław Wołoszyn z Zarzecza z kolei został laureatem ka-

tegorii „Walory przyrodniczo-krajobrazowe”, zgłaszając pracę pt. „Zbyt piękne jest życie, żeby się poddać”. W kategorii „Wydarzenia kulturalne i sportowe” zwyciężył Tadeusz Przytuła z Rogóżni za „Misterium w Harasiukach”. Natomiast Michał Przytuła, też z Rogóżni, został nagrodzony w kategorii „Reportaż z życia mieszkańców powiatu” za materiał zatytułowany „Zima”.

## Nasze tenisistki górą!

**TARNOBRZEG.** W obiektach tarnobrzeckiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zorganizowany został Turniej II rundy Pucharu Europejskiej Unii Tenisa Stołowego. Oprócz gospodyń, Klubu Tenisa Stołowego Eltex wystąpiły drużyny z Węgier, Portugalii i Rosji. Po dwóch dniach wyrównanej rywalizacji zwyciężyła ekipa z Tarnobrzega i to ona jako jedyna awansowała do następnej rundy rozgrywek. Drużynę prowadzonej przez trenera Zbigniewa Nęcka gratulujemy i życzymy powodzenia.



PIOTR DUMA

**Drużyna tarnobrzeczkich tenisistek z KTS Eltex**

## Klasztor rośnie w siłę

**RYTWIANY.** Uroczystość poświęcenia odrestaurowanych kamiennych, barokowych figur z XVII wieku św. Barbary i św. Agaty odbyła się 3 grudnia br. w Pustelni „Złotego Lasu” w Rytwianach. Mszy św. w klasztorze przewodniczył ks. Wiesław Kowalewski. Następnie zgromadzeni procesyjnie udali się przed kościół, gdzie dokonano poświęcenia figur. Prace konserwatorskie dzieł sztuki wykonał Filip Kowalczyk z Krakowa, a sfinansował je w połowie Wojewódzki Konserwator

Zabytków w Kielcach. Drugą część ofiarowali sponsorzy. W tym roku w Ośrodku „Źródło” w Rytwianach, którego dyrektorem jest ks. Wiesław Kowalewski, oddano do użytku nowo wykonaną instalację sygnalizacji pożaru w kościele pokamedulskim, zmodernizowaną instalację elektryczną i antywłamaniową, sieć kanalizacyjną instalacji odwadniającej kościół oraz erem, pierwszy z planowanych szesnastu. Obecnie trwają prace nad budową drugiego eremu.

## Amerykański sposób na sztukę

**STALOWA WOLA.** Lucyna Mizera – dyrektor Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli, jednego z najmłodszych i najlepszych polskich muzeów, wróciła ze Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywała na zaproszenie rządu amerykańskiego do udziału w programie poznawania Ameryki. Dyrektor chciała poznać amery-

kańskie muzea. Odwiedziła kilka naście największych i najbardziej prestiżowych. Pani dyrektor zaimponował sposób oprowadzania widzów. Przewodnikami są najczęściej wolontariusze. Tę formułę wolontariatu pani dyrektor będzie chciała przenieść do stalowowlowskiego muzeum.

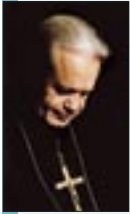
**Cmentarz w zabytkowym Pueblo, czyli miejskiej dzielnicy Tabasco**



ARCHIWUM MUZEUM REGIONALNEGO STALOWA WOLA

Ku istocie rzeczy

## SCALIĆ ADWENTOWE DROGI



Zbliża się uroczystość Bożego Narodzenia. Słuchaliśmy dzisiaj czytań: Jan Chrzciciel przypomniał nam o przygotowaniu dróg Panu. Kto trwa w obecności Boga i wsłuchuje się w Jego wymagania, uczy się orientować całe życie, wszystko, co w nim jest – ku Niemu. I wtedy właśnie kształtuje autentyczną postawę wobec wszystkiego. Te dwa nurty trzeba umieć połączyć – nurt służby człowiekowi i nurt idący do Boga. I wtedy tylko, kiedy się to scala – dopiero wtedy – życie jest chrześcijańskie. Jeśli się nie scala, to może to być życie nawet piękne i wspaniałe – ale życiem chrześcijańskim nie jest. Chrześcijanie XXI wieku, rozdzielani na wszystkie strony różnymi pokusami, bardzo często nie potrafią scalić tych dwu nurtów – i dochodzi do duchowej schizofrenii, do duchowego rozdarcia i do zachwiania tym samym równowagi. Jak być wiernym Chrystusowi i zachować wierność światu, który się tworzy, który jest areną naszego życia i naszej pracy? Jak to zrobić? Św. Paweł dał na to kapitalne określenie, aktualne na wszystkie czasy. W jego listach ciągle powraca zwrot: „w Chrystusie Jezusie”. Właśnie w Chrystusie Jezusie trwać wobec ludzi i w Chrystusie Jezusie trwać wobec Ojca. Owo „w Chrystusie Jezusie” realizuje się wtedy, gdy jesteśmy w kościele, uczestniczymy w Eucharystii, gdzie jest Chrystus i gdzie przyjmujemy Chrystusa. I gdy z Chrystusem wychodzimy z kościoła i potrafimy poza kościołem żyć tak, jak On w nas żyje. To jest właśnie najtrudniejsza sprawa i tego się uczymy chyba przez całe życie.

**BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI**

Prochy Katynia trafią do parafii w naszej diecezji

# W urnach z czarnego dębu

Na oryginalny pomysł upamiętnienia Roku Katyńskiego wpadł Jan Maciej Łyko z Rudnika nad Sanem, wybitny artysta rzeźbiarz, autor słynnego tronu papieskiego, wykonanego z czarnego dębu, na którym Jan Paweł II siedział podczas swojej pielgrzymki do Sandomierza w 1999 r.

– Z czarnego dębu rzeźbię właśnie swoje urny, do których będzie wsypana ziemia z dołów katyńskich – tak bardzo wymowna. Urna ma kształt ołtarza, symbolizującego ofiarę. Nad nią znajduje się Matka Boża Katyńska – niezwykle charakterystyczna. Pod ołtarzem zrobiłem miejsce na ziemię, która będzie się znajdować za specjalną szybką – tłumaczy Łyko.

Te niezwykle rzeźby trafią do kilku parafii naszej diecezji. Dzięki nim parafie w bardzo ciekawy sposób upamiętnią Katyń, tym bardziej że niemal z każdego miasta i miasteczka naszego regionu pochodziły osoby, które zginęły w Katyniu, Charkowie lub Miednoje.

O oryginalności pomysłu – zdaniem artysty – dodatkowo przemawiają czarne dąb – materiał wyjątkowy i niezwykle cenny. Wyławia się go z dna Sanu, gdzie leżał przynajmniej tysiąc lat. Jest to materiał doskonale nadający się do rzeźbienia i przede wszystkim piękny. Czerń tego drewna jest wyjątkowa i z niczym nie da się jej porównać.

Rzeźby Jana Macieja Łyki znajdują się na wszystkich kontynentach. Pewien misjonarz zamówił u rudnickiego artysty figurę MB Fatimskiej do RPA. Do Buenos Aires zaś poleciał Chrystus Frasnoblwy. 35 sty-

**Kiedy rzeźba zaczyna przemawiać, wtedy po raz kolejny odkrywam swoją pasję życiową, która mnie porывa bezgranicznie – mówi Jan Maciej Łyko**

**Jedna ze stacji Drogi Krzyżowej Jana Macieja Łyki. Plaskorzeźby artysty przedstawiające Drogę Krzyżową znajdują się w kościołach w miejscowościach Przędzel, Przyszów Ruda, Radomsko i Nisko-Malce**



ZDJĘCIA MARIUSZ BOBULA

lowych krzyży zdobi sale lekcyjne Zespołu Szkół w Ulanowie. Chrystus trafił też na Wawel, jako prezent dla Jana Pawła II, natomiast plaskorzeźba Sądu Okręgowego dotarła do Trybunału Sprawiedliwości w Strasburgu.

– W życiu wykonałem ponad tysiąc prac: rzeźb i plaskorzeźb. Znajdują się w róż-

nych instytucjach, u księży, osób prywatnych. Dużo podróżowałem i zwiedzałem kościoły, szukając inspiracji. Tworzę z kilku powodów: życiowej pasji, potrzeby pozostawienia czegoś po sobie i wiary, która jest sensem mojego życia. Niektóre moje rzeź-

by są krwią malowane, bo w tym fachu nie unikniesz wypadków i skaleczeń. Pamiętam, że kiedy rzeźbiłem pewną Drogę Krzyżową, bardzo cierpiałem... Nomen omen. Twórczość w cierpieniu? To się szczególnie przeżywa i dzieło wychodzi wyjątkowe...

**MARIUSZ BOBULA**



# Oddać

Niektórzy mówią,  
że **Legion Maryi to przedłużone ręce kapłańskie**. Członkowie tej wspólnoty bowiem robią w parafiach niemal wszystko, od głoszenia Ewangelii począwszy, na modlitwach z chorymi w hospicjach kończąc.

tekst i zdjęcia  
**MARIUSZ BOBULA**

**W** diecezji sandomierskiej istnieje obecnie 27 wspólnot Legionu Maryi, skupiających ogółem ponad 520 członków, zarówno tych bardzo zaangażowanych, jak i wspierających (osoby starsze, chore). Legioniści – jak sami siebie określają – mają swoje grupy m.in. w Tarnobrzegu, Sandomierzu, Janowie Lubelskim, Ostrowcu Świętokrzyskim, Koprzywnicy, Czajkowie i Waśniowie.

## O tryumf Maryi

Głoszenie Ewangelii w szerokim tego słowa znaczeniu i apostołat świeckich – to główne i najważniejsze cele działalności Legionu. W pierwsze soboty miesiąca osoby zaangażowane w tenże ruch modlą się o tryumf Maryi i wynagrodzenie Bogu za grzechy ludzkości. W listopadzie uczestniczą we Mszy św. za zmarłych legionistów, co jeszcze bardziej cementuje ich wspólnotę. Raz w roku odbywa się zlot generalny, podczas którego członkowie wspólnoty odnawiają przyrzeczenia.

– Pochodzę z okolic Klimontowa i już osiem lat należę do Legionu Maryi – mówi Marianna Chrobak, emerytowana nauczycielka matematyki, mieszkająca w Tarnobrzegu.

– Dzięki Legionowi istotnie zmieniła się sytuacja w mojej rodzinie. Do wspólnoty należą moja mama, siostra, szwagier, kuzynki i ja. I proszę sobie wyobrazić, że kiedy się spotykamy, to jakoś spontanicznie, z potrzeby serca, dużo rozmawiamy o Bogu, modlimy się. I kiedyś zauważyliśmy, że nie plotkujemy jak dawniej, nie interesują nas głupoty: co kto zrobił, co kto powiedział. Godzinami natomiast możemy rozmawiać o Legionie, sensie życia, śmierci, przemijaniu. Najważniejsze tematy związane z człowiekiem w jego relacji do Boga stały się naszą pasją. Dużo czytamy: książki religijne, czasopisma, w tym oczywiście „Gościa”, który szczególnie w „Filarach wiary” wiele nam tłumaczy i wyjaśnia. To znakomite pismo.

## Ostrowiec – młoda wspólnota

Właśnie duchowość i modlitwa – to cechy wyróżniające członków Legionu Maryi. Wystarczy spojrzeć na ich roczny kalendarz, szczególnie wypełniony różnego rodzaju modlitwami w poszczególnych intencjach, by się o tym przekonać.

– Jesteśmy młodym prezydium, istniejemy trzy lata przy parafii św. Kazimierza w Ostrowcu Świętokrzyskim. Przychodzimy na nowenny, nabożeństwa różańcowe, fatimskie, koronki. W pierwsze piątki miesiąca od godziny 15.00 do 18.00 w naszym kościele jest wystawienie Najświętszego Sakramentu. Zawsze bierzemy udział w tych czuwaniach.



13 dnia każdego miesiąca natomiast mamy procesję różańcową po osiedlu z figurą Matki Bożej. W naszej parafii św. Kazimierza jest 11 członków czynnych, którzy dodatkowo noszą szkaplerz i należą do Międzynarodowej Wspólnoty Różańcowej. Oczywiście w Ostrowcu legionistów jest więcej, należą do innych parafii – mówi Teresa Wojszczyk, prezydent kurii w Ostrowcu Świętokrzyskim.

## Ku Chrystusowi

Duchowość Legionu Maryi ma trojakią podstawę: więź legionisty z Kościołem rozumianym jako Mistyczne Ciało Chrystusa;

Powyżej: **Chorzy z wytęsknieniem oczekują na wspólnotę Legionu Maryi.**

Obok z lewej: **Logo Legionu Maryi symboliką nawiązuje do Trójcy Świętej, królującej nad światem.**

Na dole: **W Hospicjum św. Ojca Pio w Tarnobrzegu w każdy wtorek członkowie Legionu Maryi prowadzą modlitwy z chorymi.**

Na zdjęciu z przodu **Barbara Wiczorek** (z prawej) i **Czesława Stadnicka** (z lewej)



diecezji sandomierskiej należy do Legionu Maryi

# siebie Bogu



więz z Maryją przeżywana w duchu prawdziwego nabożeństwa do NMP według św. Ludwika Marii Grignion de Montfort oraz więz z Duchem Świętym. Jednakże Legion Maryi – jak czytamy w dokumentach dotyczących jego istoty i działalności – jest „chrystocentryczny, gdyż zarówno jego pobożność, jak i apostołstwo koncentrują się na Chrystusie”.



– Służymy Jezusowi i Kościołowi na wiele sposobów – opowiada Barbara Wieczorek z parafii Matki Bożej Królowej Polski w Sandomierzu.

– Nasza posługa jest wielowymiarowa. Zaczyna się od tego, że pomagamy księżom w rozprawianiu opłatków świątecznych, a kończy na prowadzeniu adoracji Najświętszego Sakramentu. Odwiedzamy chorych w ich domach, opiekujemy się przydrożnymi kapliczkami i krzyżami, ewangelizujemy bliskich i znajomych podczas zwykłych, codziennych kontaktów. Nawijamy też kontakty z rodzinami dzieci pierwszokomunijskich i proponujemy im uczestnictwo w różańcowych kołach rodzinnych.

Apostolat Legionu Maryi wśród chorych to zajęcie szczególne. Dla pań skupionych w tej wspólnotie, ta sprawa stanowi największe wyzwanie.

– Mamy świadomość, że księża nie mają na tyle czasu, aby dotrzeć do wszystkich chorych i poświęcić im dużo uwagi. Dlatego zastępujemy tutaj kapłanów i robimy to z wielką ochotą i zaangażowaniem. W Hospicjum Ojca Pio w Tarnobrzegu na przykład prowadzimy regularne spotkania modlitewne, w których biorą udział chorzy i bardzo się cieszą z tych spotkań – opowiada Marianna Chrobak. A Czesława Stadnicka z tej samej wspólnoty tarnobrzezkiej w swoim świadectwie wiary,

– Gdy chmury wydają się bardzo ciemne, pamiętaj, że zawsze poza nimi świeci słońce – mówi Czesława Stadnicka, prezentująca swoją encyklopedię o Legionie Maryi



przygotowanym specjalnie na potrzeby niniejszego tekstu, wyznaje z uczuciem: „Wiem, że do zwycięstwa nad różnymi życiowymi problemami doprowadziła mnie systematyczna modlitwa i częste korzystanie

z sakramentów świętych. Wiem, że jest Bóg, dla którego warto żyć, i Maryja, której pragnę służyć. Mogę im dać to, co mam najcenniejsze – siebie – ale siebie, nad którą ciężko pracuję, by być lepszą...”.

## LEGION MARYI

jest międzynarodowym stowarzyszeniem katolickim, które wspiera działalność Kościoła na polu ewangelizacyjnym. Nazwa wskazuje na gotowość jego członków do walki ze złem i stałą dyspozycyjność w służbie Kościołowi pod przewodnictwem Maryi Niepokalanej. Charyzmatem Legionu jest prowadzenie ewangelizacji misyjnej, nade wszystko wśród mieszkańców swojej parafii. Legion służy więc proboszczowi w prowadzeniu misji i nowej ewangelizacji w parafii. Wspólnota powstała w 1921 r. w Dublinie w Irlandii. Dziś podejmuje czynny apostołat prawie we wszystkich krajach świata. Skupia trzy miliony aktywnych członków i kilkanaście milionów pomocniczych (wspierających). Obecnie trwają trzy procesy beatyfikacyjne legionistów, w tym Franka Duffa, założyciela Legionu Maryi.

Kilka refleksji na jubileusz

# Dzieci nieochrzczone, a ksiądz Winnetou

Rozmowa z ks. dr. Piotrem Tarnowskim, proboszczem w Zaklikowie, który 19 listopada obchodził jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich.

**MARIUSZ BOBULA: Jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich, który obchodził Ksiądz 19 listopada, to wydarzenie szczególne w życiu kapłana. Jakie refleksje towarzyszyły Księdzu w związku z tym faktem?**

KS. DR. PIOTR TARNOWSKI: – Refleksji można by tu snuć oczywiście wiele, ale jedna wybija się spośród nich na plan pierwszy. W czasach moich święceń człowiek nie znał dnia ani godziny ze względu na ówczesną sytuację polityczną w kraju. W każdej chwili można się było spodziewać internowania, inwigilacji. Na naszych oczach rozgrywała się bezpardonowa walka z Kościołem. I wówczas największym wyzwaniem było pozostać wiernym Bogu i Kościołowi. Moje pierwsze doświadczenie w szkołach w



MARIUSZ BOBULA

Lublinie, gdzie uczyłem, było niesamowite: wiele dzieci było nieochrzczonych, a ksiądz traktowany był jak Winnetou.

**Przypomina sobie Ksiądz jakies szczególne wydarzenie z tym związane?**

– Pamiętam trzech chłopców. Nazywali się Grębscy. Ojciec był pierwszym sekretarzem. Wyjechał do Olsztyna. Matką z nimi mieszkała w Lublinie. Żyli dostatnio w sensie materialnym. Kiedyś przyszedłem do ich domu. Mama chłopaków była cho-

ra, częściowo sparaliżowana. Nagle zaczęła mnie całować po rękach, rozplakała się i powiedziała: „Księżę, pomóż nam, niech nas ksiądz ratuje”. I wtedy zrozumiałem, że nie ma osób do końca niewierzących. Uświadomiłem sobie, że człowiek może być uwikłany w różne układy, może mieć pogmatwane życie, ale w istocie każdy odczuwa głód sacrum i potrzebuje nawrócenia.

I drugie doświadczenie z początków mojej pracy w Lublinie, w parafii św. Agnieszki. Były tam baraki robotnicze dla kobiet i mężczyzn pracujących przy budującej się fabryce. Poszedłem do nich po koledzie i zobaczyłem, że mieszkają bez ślubów. I rozpocząłem wśród nich duszpasterstwo, dużo z nimi rozmawiając. Po jakimś czasie doprowadziłem do 20 ślubów.

**Potem przyszły kolejne, ale już inne wyzwania.**

– To cała historia. Prowadziłem duszpasterstwo akademickie na KUL-u, choć nie wiem,

jak to godziłem, gdyż w szkole uczyłem 36 godzin. Rocznie przez to duszpasterstwo przewijało się ok. tysiąc studentów. Pamiętam taki listopadowy dzień. Wychodzę z katedry, a tam stoi kobieta z młodzieżą i mówi do mnie ze łzami w oczach: „Księżę! My powinniśmy księdza po rękach całować z wdzięczności za to, co ksiądz dla nas robi”. Też nie mogłem powstrzymać się od łez. Na terenie parafii katedralnej, gdzie pracowałem, było 10 tys. dzieci i młodzieży. Wszyscy oni tak bardzo pragnęli Kościoła, że nie da się tego opisać. W katedrze ustawiliśmy 62 konfesjonały i spowiadaliśmy po kilka godzin. Tak wielu było chętnych.

Po 10 latach zostałem rektorem kościoła Świętego Ducha i przeprowadziłem jego generalny remont. Pełniłem wiele różnych funkcji w Kościele, byłem m.in. duszpasterzem nauczycieli. W roku 1982 obroniłem pracę doktorską. W Zaklikowie proboszczem jestem od 20 lat. Ale to już osobna historia, na osobny artykuł. ■

Uroda świątyni jest zasługą wielu konserwatorów

## Album, jakiego jeszcze nie było

Okoliczność wydania pięknego albumu pt. „Kolegiata w Opatowie” jest niecodzienna, gdyż w tym roku mija 800 lat odkąd Kolegiata Opatowska pozostaje siedzibą kapituły.

To jubileusz niezwykle, jak trafnie we wstępie napisał bp Andrzej Dzięga: „Kolegiata Opatowska również dzisiaj pozostaje inspiracją dla wszystkich duchownych, osób konsekrowanych, a także dla świeckich, szukających dróg duchowego budowania wspólnoty w Jezusie Chrystusie. Nikogo, kto nawiedza tę świątynię, nie pozostawia ona obojętnym”.

Uroda świątyni jest zasługą wielu konserwatorów i kusto-

szy przede wszystkim zaś ks. dr. Michała Spocińskiego, obecnego proboszcza i kustosa kolegiaty, a jednocześnie dziekana Kapituły Opatowskiej. I w tym kontekście należy uwzględnić omawiany album, jako dokument historyczny i faktograficzny,



MARIUSZ BOBULA

do czego przyczynił się inicjator jego wydania – ks. Michał właśnie. Wraz z Zofią Pałubską, współredaktorką dzieła. Profesjonalne zdjęcia wykonał Wiesław Lipiec.

Album otwierają teksty dotyczące dziejów Opatowa, architektury i zabytków opatowskiej kolegiaty, a także rys historyczny jej kapituły. Ważnym dopełnieniem tej części jest streszczenie

**Ks. kard. Franciszek Macharski otrzymał album „Kolegiata w Opatowie” od ks. kustosa 12 listopada br., po centralnych uroczystościach jubileuszowych, którym przewodniczył. Z prawej bp Andrzej Dzięga, z tyłu ks. dr. Michał Spociński, proboszcz kolegiaty w Opatowie**

tekstu angielskiego. Śmiało można powiedzieć, że to album, jakiego jeszcze nie było.

Album został wydany z wielką starannością, na dobrym, kredowym papierze. Liczy 128 stron, w większości wypełnionych kolorowymi zdjęciami. Dzieło ukazuje ducha Bożego domu i przez to ma szczególną wartość religijną.

Chwała zatem autorom i wydawcom z inicjatorem ks. dr. Michałem Spocińskim na czele. Jubileusz minął. Było na nim wiele znakomitości i dostojnych gości. Może więc warto byłoby wydać kolejny album dokumentujący ów jubileusz? Do dzieła, Księżę Doktorze i Kustoszu!

**KS. STANISŁAW KNAP**

Szkoła imienia ...

# Patron wielkiego zobowiązania

Jan Paweł II jest patronem 36 szkół i dwóch przedszkoli w diecezji sandomierskiej. Ostatnio imię naszego wielkiego rodaka nadano szkole podstawowej w Gościeradowie.

Większość tych placówek należy do Ogólnopolskiej Rodziny Szkół im. Jana Pawła II. Uczniowie raz w roku jadą do Wadowic, spotykają się także na specjalnie organizowanych zjazdach. Wśród „papieskich” szkół w naszej diecezji prym wiedzie szkoła podstawowa w Pysznicy koło Stalowej Woli. Kiedyś jedna z nauczycielek wymieniała na łamach „Gościa” szereg twórczych inicjatyw, jakie podejmuje pysznicka szkoła, co w konsekwencji ma prowadzić społeczność szkolną do życia i postawy wiary, patriotyzmu na wzór wielkiego Patrona szkoły, który wymaga, daje przykład i zobowiązuje.

Warto w tym miejscu wspomnieć o innych, godnych naśladowania postaciach, będących patronami szkół. W Sokolnikach szkoła podstawowa nosi imię ks. Jana Twardowskiego – poety z niezapomnianą wskazówką: „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Imię Stani-

slawa Staszica – patrioty i prekursora nowoczesnego hutnictwa – nosi np. liceum ogólnokształcące w Stalowej Woli i LO w Ostrowcu Świętokrzyskim. Imię innego duchownego – Mikołaja Kopernika, astronoma, ale i ekonomisty, poety, medyka oraz stratega wojskowego ma m.in. LO w Tarnobrzegu. Bohaterowie powstania styczniowego natomiast patronują placówce w Nowej Słupi, Maria Konopnicka – szkole w Żupawie, a Stefan kard. Wyszyński SP w Godziszowie. Także święci patronowie współtworzą historię naszych szkół, by wymienić choćby SP im. św. Jadwigi Śląskiej w Cholewianej Górze.

Nikt jednak nie patronuje tyłu szkołom co Jan Paweł II, który z takim sentymentem i wdzięcznością mówił o swojej szkole, będąc w Wadowicach. Jeśli zatem wadowicka szkoła wydała największego z naszych rodaków, to patronat Jana Pawła II tym bardziej zobowiązuje do szczególnej postawy życiowej na wzór Karola Wojtyły, który swym dzieciństwem, życiem ucznia, studenta, kapłana, patrioty, aż do świadectwa śmierci, pozostaje dla wszystkim niedoścignionym wzorem do naśladowania. I oby tak się działo w szkołach, nie tylko papieskich.

KS. STANISŁAW KNAP

**Może młodzież zechce mieć wzór do naśladowania w Patronie swojej szkoły?**



MARIUSZ BOBULA



**KOMENTARZ TYGODNIA**  
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

## Polska nie zapomniała

Wksiążce historyka IPN dr. Jana Żaryna pt. „Kościół w PRL” znalazłem takie zdanie: „Stalowa Wola stała się jednym z ważniejszych ośrodków kultury polskiej lat osiemdziesiątych”. Przypomniałem sobie o nim, kiedy 11 listopada br. prezydent RP Lech Kaczyński odznaczał biskupa pomocniczego diecezji sandomierskiej ks. Edwarda Frankowskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. „Odznaczyłem księdza biskupa Frankowskiego za upartą działalność w obronie wolności religii, Kościoła, ale także za walkę o niepodległość naszego kraju” – powiedział podczas uroczystości prezydent Kaczyński. Nasz pasterz wyróżniony został także za działalność „na rzecz przemian demokratycznych w Polsce oraz upowszechnianie wiedzy o dziejach narodu”.

Kto zetknął się w latach w 80. ubiegłego wieku z proboszczem parafii Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli i wziął udział chociaż w jednej z licznych organizowanych przez ks. Edwarda uroczystości niepodległościowych, patriotycznych i kulturalnych, kto chociaż raz wysłuchał jego płomiennych homilii, ten nie jest zaskoczony decyzją prezydenta RP. Jest raczej zdziwiony, że dopiero po szesnastu latach najwyższe władze Rzeczypospolitej doceniły wielką pracę „nielegalnego proboszcza” w mieście, które – przypomnijmy – miało być wzorcowym miastem socjalizmu. Uhonorowanie jednym z najwyższych orderów ks. bp. Frankowskiego jest tylko oficjalnym potwierdzeniem jego wieloletniego wysiłku w budowaniu społeczeństwa, które oparło swoje nadzieje na Kościele, znajdując w nim prawdziwego przewodnika w najtrudniejszych czasach PRL. Dlatego przypuszczam, że szczęśliwy jest nie tylko nasz dawny proboszcz, ale dumni i szczęśliwi są ci wszyscy mieszkańcy Stalowej Woli, którzy mieli wyjątkowe szczęście współuczestniczyć w dziełach ks. Edwarda Frankowskiego: Wyższym Instytucie Kultury Religijnej, Dniach Kultury Chrześcijańskiej, Katolickich Dniach Społecznych, Mszach św. za Ojczyznę, a także w działalności Duszpasterskiego Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej i Duszpasterstwie Ludzi Pracy.

Kiedy dzisiaj przygotowujemy się do obchodów 25. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, należy podkreślić wyjątkową rolę, jaką odegrał ks. proboszcz Frankowski w podtrzymaniu zdelegalizowanej „Solidarności”. To w domu katechetycznym kościoła pw. Matki Bożej Królowej Polski mieścił się ośrodek kolportażu nielegalnych wydawnictw, tu spotykali się działacze „Solidarności” robotniczej i rolniczej, tu działał punkt pomocy rodzinom osób internowanych i represjonowanych. To w tym kościele Msze św. za Ojczyznę stały się prawdziwie manifestacjami patriotycznymi, kończącymi się pieśnią „Boże, coś Polskę...”.

Bp Edward Frankowski ma też dzisiaj inną osobistą satysfakcję. Dawny jego podopieczny ze stalowowolskiej parafii, który wraz z nim wspierał „Solidarność” podczas wielkiego strajku w 1988 r., ks. Jan Niemiec, został biskupem pomocniczym na Ukrainie.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Barbary w Tarnobrzegu

# Czego człowiek potrzebuje

Kilkadziesiąt wspólnot duszpasterskich, Diecezjalny Ośrodek Ruchu Światło–Życie i bardzo dobrze zorganizowana działalność charytatywna

Punkt charytatywny prowadzi tu Akcja Katolicka. Ze względu na wysokie bezrobocie korzystają z niego setki osób.

## Po pomoc do punktu

– Żywność dostarczamy do tej parafii regularnie, co miesiąc. Mąkę, kaszę, ryż, makaron, sery, cukier, a to wszystko idzie jak woda – mówi Czesław Łuszczki, prezes Tarnobrzесьkiego Banku Żywności, chwając jednocześnie operatywność i zaangażowanie ks. proboszcza Bara.

– Mąż nie żyje, ja zostałam z rentą i czwórką dzieci. Renta wystarcza tylko na opłaty za mieszkanie. Gdyby nie pomoc parafii, nie byłoby z czego żyć – zwierza się Maria, prosząc o anonimowość. Dodaje, że wstyd jej przychodzić po pomoc do punktu, ale życie zmusza ją do tego.

## Coś dla młodzieży

Parafia św. Barbary tętni życiem i nie ma przesady w tym stwierdzeniu. Tutaj każdy może coś znaleźć dla siebie. Działająca pod patronatem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich świetlica środowiskowa przyciąga setki dzieci i młodzieży.



MARIUSZ BOBULA

– W ramach tej świetlicy funkcjonują modelarnia, sala komputerowa, bilard, sala muzyczna, siłownia, odbywają się także zajęcia plastyczne i różnego rodzaju zabawy – mówi Jurand Lubas, prezes SRK w diecezji sandomierskiej.

– I właśnie o to chodzi, aby przy parafii istniało wszystko, czego potrzebuje człowiek, szczególnie młody, który z braku zajęcia może zejść na złą drogę – stwierdza ks. Bar.

## Tyk historii

Rozwój miasta związanego z kopalnictwem siarki sprawił, że zaistniała potrzeba stworzenia jeszcze jednej tarnobrzесьkiej parafii. Inicjatorem tego zamierzenia był bp Ignacy Tokarczuk, ówczesny ordynariusz diecezji przemyskiej. Wyboru miejsca dokonał ks. Mlechał Józefczyk, proboszcz parafii MBNP w Tarnobrzegu. Pod jego kierunkiem postawiono drewnianą kaplicę, która służyła wcześniej parafii MBNP.

21 czerwca 1989 roku bp Ignacy Tokarczuk erygował przy istniejącym ośrodku duszpasterskim nową parafię pod wezwaniem św. Barbary. Pod kierunkiem proboszcza została dokończona budowa domu parafialnego.

Budowa nowego kościoła, rozpoczęta w 1990 r., była możliwa dzięki finansowej i sprzętowej pomocy KiZPS „Siarkopol”. Inne zakłady pracy, w tym budowlane TPB, warsztaty Zespołu Szkół Budowlanych i Górniczych, również wniosły swój wkład w powstające dzieło Boże. Spontanicznie pomagało też wielu mieszkańców Tarnobrzega i okolicy, ale przede wszystkim sami parafianie. Dzięki temu zaangażowaniu 4 grudnia 1995 bp Wacław Świerżawski mógł odprawić w nowo-kończonym jeszcze kościele pierwszą Mszę św., a 26 października 1996 bp Edward Frankowski mógł poświęcić świątynię.

MARIUSZ BOBULA



## KS. STANISŁAW BAR

Ur. 15 kwietnia 1952 r. w Rogoźnie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bpa Tokarczuka 24 czerwca 1977 r. Proboszczem parafii pw. św. Barbary w Tarnobrzegu jest od roku 1989. Kanonik honorowy sandomierskiej kapituły katedralnej.

## Maj 2006 r.

**Ks. kan. Stanisław Bar przyjmuje od Tadeusza Zycha, przewodniczącego RM poprzedniej kadencji, medal „Sigillum Civis Virtuti” – najwyższe odznaczenie miejskie**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W tym roku nasza Barbórka wyglądała inaczej. Ze względu na tragedię w kopalni na Śląsku zrezygnowaliśmy z uroczystego i pompatycznego przemarszu ulicami miasta. Była natomiast modlitwa w łączności z rodzinami ofiar i kwiaty złożone pod tablicą umieszczoną w kościele, a upamiętniającą ludzi, którzy zginęli w wypadkach przy pracy.

Ogólnie nasza parafia jest młoda, liczy ok. 5 tys. mieszkańców. W ciągu kilkunastu lat jej istnienia udało mi się zaobserwować wiele zmian, jakie zaszły w tej części miasta. W dużej mierze nasza parafia odzwierciedla problemy całego Tarnobrzega. Otóż bezrobocie i upadek „Siarkopolu” spowodowały, że ogromna część młodych ludzi wyjechała. To widzi się, chodząc po kołędzie. Wielu mamy tak zwanych młodych rencistów i emerytów, którzy z różnych powodów musieli przejść na wcześniejsze świadczenia. Wielu z nich wpadło w apatię, dlatego trudno ich do czegoś zachęcić. Nie wykazują woli współpracy, a przecież parafia daje duże możliwości rozwoju zarówno duchowego, jak i społecznego.

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta: 6.00, 7.30, 9.30, 11.00, 12.15, 18.00
- W dni powszednie: 6.00, 7.00, 18.00